

Orlen ma problem przez amerykańskie sankcje

20 lutego 2020

Stany Zjednoczone umieściły na swojej czarnej liście zarejestrowany w Szwajcarii rosyjski koncern naftowy Rosneft Trading S.A. To oznacza, że europejskie firmy mają tylko 90 dni na zerwanie wszelkich kontaktów z tą firmą. Nowego dostawcy ropy naftowej musi więc szukać polski Orlen, który w sierpniu ubiegłego roku podpisał kontrakt na import surowca.

Amerykańskie sankcje na rosyjski koncern mają związek z jego współpracą z Wenezuelą. Rosneft został tym samym wpisany na listę SDN, na której znajdują się osoby i firmy handlujące z wenezuelskimi producentami. Według USA rosyjska firma jest zaangażowana w „materialną współpracę” z Wenezuelą, a przede wszystkim z tamtejszym koncernem paliwowym PDVSA.

To bardzo poważny problem dla Rosneftu, sprzedającego rosyjską ropę naftową na całym świecie. Zamrożone zostały bowiem wszystkie jej aktywa znajdujące się pod amerykańską jurysdykcją. Zakaz współpracy z Rosjanami otrzymały nie tylko amerykańskie, ale także europejskie firmy. Mają one 90 dni na zerwanie umów i kontraktów z Rosneftem.

Rosyjski koncern w 2018 roku sprzedał do Europy blisko 153,1 mln ton surowej ropy, a także 112 mln ton produktów naftowych. Wśród odbiorców rosyjskiej ropy znajduje się również polski Orlen, stąd także on musi zerwać kontrakty z Rosneftem. Tymczasem w sierpniu Orlen i Rosneft podpisały umowę na dostawę surowca na lata 2019-2021. Rosjanie mieli w jej ramach dostarczyć Polsce od 5,4 do 6,6 mln ton ropy.

Na podstawie: Energia.rp.pl

Źródło: Autonom.pl